

robic z karmieniem o 4 nad ranem, bo to ani dzien ani noc. Poradzil mi, bym dala jej wtedy gotowana wode z cukrem i moze tak odzwyczai sie od tego niewygodnego dla mnieposilku. Ona widocznie podsluchala te rozmowe, rozgniewala sie na lekarza za

takie rady, zaczela ryczac, obsiuziala mu stol i mrugnela do mnie jakby mowiac my sobie sami poradzimy bez tego nicponia i tej nocy spala do 6 rano! Morowa babka. Wprawdzie o 4 nad ranem otworzyla jedno oczko, by zobaczyć, ktoru godzina, ale gdy zobaczyła, ze jeszcze wczesnie, zasnala znow i obudzila sie o 6. Mam nadzieję, ze tak juz pozostanie.

Co robi? Usmiecha sie, placze, fika nozkami, kreci głowka na wszystkie strony i ciekawie rozgląda sie, gdy humor dopisuje, spi słodko, gdy zmeczy sie gimnastyką, lapie cyca, gdy jest głodna i.... puka potecznie, jak gdybym ja od rana do wieczoru karmila wylacznie grochem, i przy tym uśmiecha sie-widocznie ten dzwiek jej sie podoba. NO i greps po jedzeniu to obowiązkowe, ostatecznie otrzymuje kanadyjskie wychowanie. To nie europejska kultura.

Znow zaczalam pracowac. Wedlug kontraktu musze odrabiac 4 godziny dziennie. Nigdybym nie uwierzyla, ze jest tak trudno wykroic niewinne 4 godziny z calej doby- ałe fakt, ze tak jest. Nicky i dom absorbuja mnie prawie calkowicie.

III-ci miesiac.

Znow jesteśmy w domu po dziwnym tygodniu: Willy w Windsor a ja w Ottawie z Nicky. Wszedzie dobrze a w domu najlepiej-to wcale nie znaczy, ze u Wiktora bylo mi zle, ale jednakmiec własny kat, własny rozkład dnia to jeden z uswieconych luksusow codziennego życia. Trase Ottawa-Toronto zrobilam pociagiem. Wiktor wsadzil mnie o 9.45 i Willy oczekiwal o 3.30 popoludniu. Po drodze mialem jeszcze raz sposobnosc podziwiac cudowne jesienne kolory krajobrazu. Nickele zachowywala sie jak prawdziwa lady: ogladala sie ciekawie dookola, uśmichala sie, spala no i lunch dostala tez. Pociag byl dosyc pusty, wiec to wcale nie byl problem dac cyca. Gdy ludzie widza młoda manusie z tak słodkim malym baby to miekna i staraja sie pomoc. Wiec gdy poszlam do baru, by kupic mleko dla siebie, jeden mezczyzna zaofiarował mi otwierac drzwi wagonow i szedł przedemna od wagonu do wagonu, a wdrodze powrotnej jakas lady zaofiarowala mi ten sam service. Wiele kobiet ratrzymyvalo sie, by podziwiac Nicky. "what a lovely baby, what a sweet baby, what a bright baby", a ona za komplimenty dziekowala uśmiecham.

Trzeba przyznac, ze i jej manusia nie jest obojetna na takie komplimenty.

Co robilam w Ottawie? Niewiele: Opiekowalam sie Nicky jak zwykłe, troche pracowalam, troche bawilam sie z Ronem-Makaronem i zajelam sie jego wychowaniem,

Teraz ma dla swojej ciotki respekt, wie ze lepiej ze mna nie zaczynac, Wictora sie jako tako jeszcze slucha ale swojej manusi skacze zupelnie po głowie. Przedewszystkiem uczylam go zabawiac siebie samego. Gdy riki szla do sklepu i zostawiala mnie sama z nim, dawalam mu zabawke, pokazywalam, jak trzeba sie bawic, siadalam w poblizu

z ksiazka i czytalam. Poniewaz Ron to madry facet, zrozumial o co chodzi, przedstawal chnykac i bardzo ladnie sie bawil. Od czasu do czasu usmiechalam sie do niego, zachecka jac go do dalszej zabawy. Ron bawil sie a ja pracowalam. Przy jedzeniu lazi po stole kreci sie na wszystkie boki, smaruje cala okolice czym tylko moze. Zaczalam go wyhowywac: przy jedzeniu siedzi sie na dupie. Gdy chcial wstac powiedzialam ostro: Ron sied z i posadzilam go, aby zrozumial, o co chodzi. Buntowal sie, ale nie odwazyl sie wstac i RicVic mogli raz zjesc obiad bez denerwowania sie. Taka to ciotka! Nicky go bardzo fascynowala. Nigdy nie chcial siedziec w lulu a teraz, gdy tylko kladlam tam nicky, on tez chcial do srodka. Hecny facet!

Vicric skorzystali z faktu, ze maja bezplatnego babysitter i poszli raz do kina i raz na zakupy. Ja tez skorzystalam i jednego wieczoru victor mnie podwiozl i zrobilam teoretyczny egzamin jazdy, to mi daje prawo brac lekcje lub kierowac, gdy Willy jest ze mna.

Musze zaznaczyc, ze nie jest to pierwsza podroz Nicky. Ona juz objechala pol swiata: Byla w Szwajcarii, Izraelu, Rzymie i Holandii. Stary obiezyswiat!

Tymczasem Nicky ma niebieskie oczy, nie wiem czy kolor sie zmieni, ale tymczasem jest jej bardzo do twarzy.

Cale nasze trio jest w Windsor, w motelu. Przylaczylam sie tym razem do naprawy tak dla zmiany atmosfery, azeby ciagle nie siedzies w domu. Mialam wiec sposobnosc obejrzec jeszcze jeden kawalek Kanady. Niebo bylo szare, deszczyk kropil i lal od czasu do czasu, wiec krajobraz byl prawie holenderski: olowiane niebo, wiatr i plaszczyna. w Holandii ta rowmina bylaby bardziej zielona, pokrapiana mlynami. No i domki ladniejsze. Dystans Toronto-Windsor jest troche krotszy niz Toronto-Ottawa, godzina jazdy mniej. Czas minal szybko. Nicky zachowywala sie w drodze doskonale: spala, podziwiala swe rece i pchala je do buzi (to jej najnowsze hobby) dostala cyca i noga byla zadowolona.

Dostalismy w motelu pokoik z kuchenka, lazienka, klozetem i crib dla Nicky, wiec mamy wszystko najpotrzebniejsze na miejscu. Ja jem sniadanie i lunch w pokoju (jest fryzyder) Willy je sniadanie w motelu, lunch gdzie popadlo zaleznie od pracy a obiady jem razem w restauracji. Nicky poszla razem z nami do restauracji, siedziala sobie we wlasnym krzeselku, ciekawie rozgladala sie dookola az... zasnala. Swiatowa dama.

W pokoju mam telefon, radio, telewizje, ale czasu jak zawsze brakuje. Troche pracuje, ale Nicky zabiera mi lvia czesc dnia.

Co nowego u panny pisalsko-kopalskiej: Dalej siusia, kaka, puka, fika, usmiecha sie i jest bardzo ladna. Juz tu w motelu zdazylam zlapac kompliment: what a beautiful baby!

Historia z cycem zaczyna mi ciazyc, karmienie jest nieczace, bo za kazdym razem trzymanac baby po 20-30 minut i schylac sie to wysilek zbyt wielki dla moich plecow. Plywac zupełnie swobodnie z pelnymi cycami tez nie moge. Wiec powoli chce przejsc do butelki teraz zaczalem jej dawac jedna butelke dzienne, 2-3 dni potniej, gdy moj organizm przyzwyczai sie do tej zmiany, dam jej dwie butelki itd. Przerwacagle to raczej bolesna sprawa dla mnie, wiec lepiej powoli. Nicky bierze butelke dosyc chetnie, wiec nie ma problemow.

Jeden widoczny postep: lepiej trzyma glowe. Wprawdzie po minucie-dwoch miesnie szyji mocza sie i znow cala konstrukcja" kiwa sie, ale to juz o wiele lepiej niz przedtem. Dalej chetnie sie usmiecha, ale z wieksza selektywnoscia. Willy i ja latwiej wydobywamy z niej usmiech niz obcy czlowiek.

Znow jesesmy w Toronto. Wroclilismy w piątek popoludniu. Wdrodze powrotnej pogoda byla lepsza, wiec raz jeszcze ogladalam plaski krajobraz. Weekend spedzilismy w domu. Roboty jak zawsze nie brakuje: wykapac Nicky, pranie, gotowanie, lekcje jazdy z Willy itd. Najwiekszym osiągnięciem bylo malowanie. Zaczalam nowy obraz, ktory juz dawno planowałam namalowac.

Co tydzien Nicky ma u mnie nowe imie: w Widsor nazywalam ja Bella Bambina, bo tak sie o niej wyrazila wloszka, ktora sprzatala pokoje w motelu. Inne imiona to: panna Kopalska, giggle katan, miss smile itd. W sobote ta panna zaczela krzyczec na mnie. Chciałam zmyc jej mleko z szyji, bo ciągle pluje po jedzeniu, a jej sie nie spodobało, ze ktos kreci jej szyje, wiec zrobila zagniewana mine, oskarzajace spojrzenie i zaczela serje indywidualnych okrzykow. Nawet po myciu nie mogla mi wybaczyć tej zbrodni znow dostalam salwe wykrzykow. Taki to charakter! To było bardzo komiczne, jej zagniewana twarzyczka i okrzyki spowodowały u mnie spontaniczny smiech. Nastepnym razem będę musiala postepowac bardziej pedagogicznie.

Ona ciągle wymysla cos nowego. Widocznie wycerpala juz wszystkie mozliwosci smiechu (szkoda, ze nie mozna tego ~~towarzyskiego~~ tego towaru nam nie brakuje) Teraz wynalazla cos nowego: okrzyk i cwiczy ten sam okrzyk przez  $\frac{1}{2}$  godziny. jest widocznie zadowolona ze swego osiągniecia, bo nieraz zamiast smiechu daje taki okrzyk jakby mowiac: widzisz mama, umiem cos nowego" Z

Zwiekszam coraz to ilosc butelek zamiast cyc. Wiec teraz dostaje mleczny posilek 3 razy dziennie a mleczno-miesny(niekoszerny cyc) tylko dwa razy dziennie: o 6 rano i o 10 wieczor. Chyba za tydzien przestane zupełnie karmic piersia. Ona je dobrze z butelki, ale troche zbyt lapczywie i dlatego troche za duzo. (z butelki o wiele latwiej wydobyc mleko niz z cyca.) Dlatego tez teraz wiecej wypluwa ale nic, przyzwycza sie.

Pytanie do mam:Ile czasu karmilas Viktora piersia i ile mnie?(12 miesiecy i 9 mies.  
nie bylo mleka innego.) Teraz,gdy widze jakie ilosci mleka-formula wypija z butelki,  
rozumiem,jak mnie pompowala-to jednak meczace dla organizmu produkowac takie extra-  
ilosci mleka! Pytanie dla mam:w Syberii w owym czasie ~~napewno~~ nie mialas pieluszek  
a ni diaper-service-czego uzywalias zamiast i jak pralas,kiedy mydla nie bylo?  
(pieluszki:stare koszule i nowe fasowane onuczki,goraca woda i popiol drzewny daje  
lug-zasade,w ktorym sie dobrze pierze)

Prezenciki wasze bardzo sie nam podobaja i czesc juz jest w uzyciu:biale spodenki i  
biało-rozowy sweterek.

Znow minal tydzien,dni znikaja i ja ciagle sie skarze,ze nic nie daze.  
Wprawdzie karmie Nicky i zmieniam jej pieluszki,bawie sie z nia,pracuje dla Szwajca-  
row 2-3godzin,gotuje,ale to wszystko za malo:ani czasu poczytac ani czasu na własne  
wypocinny.Wprawdzie wieczor jest dosyc wolny,ale sa obowiazki i zresza wieczorem  
chce sie troche odpoczac i poleniuchowac.Nieraz czuje sie jak wiezien w czterech  
scianach mieszkania-na  $\frac{1}{2}$  godz. wysuwam nos z wozkiem i robie kolko i na tym koniec.

Bylam w tym tygodniu z Nicky na check-up u lekarza.Zbadal,popukal,zwazyl ja.  
Robi sie tluscioch-wazy II pounds i 5 onz to jest okolo 5.5 kg.,ma dlugosc 57 cm i  
nadal jest sex-apilna babka.Dostala zastrzyk-vaccination.Oczywiscie plakala,ona  
nie lubi lekarzy,w tym jest podobna do swojej hajfskiej babci i do swojej mamusi.  
Jakos nie mam zaufania do tych kanadyjskich lekarzy-czy cie brzuch ,dupa czy ple-  
cy bola to wypisza ci przedewszystkiem aspiryne,bo uwazaja pacjenta za idiote i jak  
mu cos dasz to bedzie zadowolony.Wazne jest,ze Nicky jest juz 100% na butelkach  
i jej mama ma cyce dla siebie.Oprocz formula zaczela dostawac solid food-cereal.  
Poraz pierwszy dala jej mala lyczek,sprobowala,zrobila zdziwiona minke,ale poszlo  
dobrze.Ona widocznie szybko oswaja sie ze wszystkiem,co idzie do buzi i zwiazane  
jest z fresem.Tak bylo z cycem i butelka,a teraz otwiera szeroko buzie i czeka na ~~ka~~  
kaszke,a jak bron Boze spoznie sie z nastepna lyczek,to podnosi krzyk-to bardzo  
niecierpliwa pa nna!Nie placze lecz krzycze bardzo zirytowana, ze ta mama tak powoli  
podaje.Teraz juz zjadapo 3-4 male lyczek o 10 rano i o 6 wieczor i oczywiscie bu-  
telke na dodatek.Od czasu,kiedy przeszla na butelke,pisia i kaka na potege.Dl tych-  
czas mialam kak-historie raz na 5 dni,a teraz 2 razy dzienie.Taki to kakier i pisze<sup>m</sup>!  
Ostatnio zmieniajac pieluszki zauwazylam z pewna doza usprawiedliwionej ironii,ze ba-  
dam "kaki"nicki z oddaniem,uwaga i "personal involvement",jakiego nie zdolaly wywolac

moje chemiczne preparaty w ciagu 4 lat studjow. Poniewaz teraz dostaje 3 rozne rodzaj r cereal i zaczela dostawac sok jablkowy jej koncowy produkt ciagle zmienia sie co do koloru, zapachu i plynnosci. Oprocz normalnej kobiecej ciekawosci i effektu "zgaduj zgadula", czy to w porzadku czy nie-jest w tym chyba cos z nuty artystycznej, bo ostatniomysle duzoi mniej eksperimentuje w dziedzinie malarstwa i kolorow.

Nicky ostatnio ciezko pracuje, probuje przekrecic sie z plec na brzuch, pol drogi to sie jej udaje, przewraca sie na bok a dalej nie ma jeszcze sil.

#### IV M I E S I A C.

Nicky jest bardzo slodka-tyle obcych ludzi ja podziwia, ze musi w tym byc element prawdy. (w objektywnosc matek nie mozna wierzyc) Ma bardzo pogodne usposobienie, jestz zywa i ciekawska. Placze malo, bardzo lubi, jaksie do niej mówi, wtedy rozplywa sie w usmiechach, lubi towarzystwo. Spi teraz o wiele mniej w dzien, ale umie swiet-

nie zabawiac sie sama. Po karmieniu i zmianie pieluszek klade ja na plecy w crib z wiszacymi zabawkami grzechotkami-zaczyna fikac nogami, rozgladac sie dookola usmiecha sie do siebie i wydobywa rozmaite niezrozumiale okrzyki. Po 20 minutach aktywnej dzialalnosci uspokaja sie i lezy wpatrzona w zabawke lub zwierze, ktore wisi na

scianie. Wtedy klade ja na bok do snu i wnet zasypia na 1-1½ godz. Poobudzeniu bawi sie znow, albo znudzona wlasnym towarzystwem zaczyna chnykac-wiec sadzam ja do krzeselka i biore ja do salonu, siadam niedaleko i pracuje albo czytam, a ona gapi sie dookola calkiem zadowolona. Od czasu do czasu objasniam jej co robię i wtedy je szczescie

nie ma granic.

Nieraz willy po pracy bierze ja na pogadanke, po kazdym pytaniu robi pauze i gdy

Nicky jest w humorze to willy dostaje odpowiedz na kazde swoje pytanie w postaci gru ga ha he albo usmiechu. Taka konwersacja trwa nieraz 5-10 minut i jest bardzo komiczna.

Tylko w nocy moja panna jeszcze nawala, budzi sie nieregularnie o 3.30, 4, 5 nad ranem, w tym wieku juz nie potrzebuje nocnego karmienia i staram ja odzwyczac od

tego "brzydkiego przyzwyczajenia", wiec budzi sie daje jej smoczek i wtedy uspoka-

ja sie. Bieda w tym, ze go ciagle gubi, wiec zaczyna sie nocna zabawa. O 3.30 daje jej

smoczek, o 4 go gubi i zaczyna plakac, wiec dajemy jej smoczek i to wystarcza do 4.15

i znow historja powtarza sie. Po takiej nocy jestem niewyspana i zmeczona. Na szcze-

scie od czasu do czasu budzi sie miedzy 5 a 6 wtedy karmie ja od razu i moge dalej

spac do 8-9 godz. Wieczorem karmie ja o 10 godz. tak, ze o 10.45-II moge byc wlozku.

Probowalem ja karmic pozniej o II godz., ale to nie zmienia jej porannych pobudek, a t tak to przynajmniej moge pojsc wczesniej do lozka.

W weekend Willy mi dal pierwsza lekcje jazdy w nowym naszym auccie. Nicky zastawilismy u kolegi Willy z pracy i jego zony. Jest to bardzo sympatyczna para, zachwycaja sie Nicky i chetnie zgodzili sie ja wziac na godzine. Zdaje, sie, ze maja w planie dziecko, wiec moze chca nabyc praktyke. Wiec jezdzielam pod kierownictwem Willy na na spokojnej uliczce. Musze przyzwyczaic sie do nowego auta, bo ciagle siegam w nieodpowiednie miejsce, szukajac przyrzadow tam gdzie byly w "Duch". Trzeba cwiczyt i pojedzie dobrze.

Mamy gosci z Ottawy: RicVic i Makaroni. Ten maly bylaganiarz i psotnik tylko szuka, aby cos zlamac, wysmarowac lub podrzec na kawalki. Teraz zlapal fotel i ciagnie po podlodze, ateraz patrzy zadnym okiem na zurnale Time, jakby sie do nich dobrac i podrzec. Powiedzialam mu "nie", to waha sie i zlosci, bo zurnale go strasznie kusza. Ricvic poszli na Bar-micwe, Willy poszedl cos zalatwic i ja zostalam jako babysitter w ogolnym balaganie. Wczoraj wprawdzie wszystko wypucowalam na glanc, ale z taka kampanja szkoda roboty. Nicky wprawdzie zachowuje sie przyzwoicie jak lady. Oddala pokoj i lozko bez protestu, ale ten rozbojnik tylko leci do niej i gdy zaczyna walic piesciami w crib, jej sie to wcale nie podoba. Wczoraj przestraszyla sie troche, wiec rzewnie poplakala, ale naogol to ja gosc niebardzo obchodzi, spi, je i opowiada swoje historyjki.

Teraz Makaroni znalazl nowa zabawe: chowa sie za firanka i placze sie w niej.

Dzis zaczynamy nowy normalny tydzien, zeszly byl bardzo dziwaczny. Nicky byla cos niebardzo: przeziebila sie (raczej od jakiegos wirusa niz otwartego okna) miala zatkany nos i troche kaszlala, produkowala na dodatek zielonkawe kaki zamiast golden yellow. Wiec trzymalam ja na slodkiej wodzie a potem na formula, wiec byla glodna i trzeba bylo ja karmic co  $2-2\frac{1}{2}$  godz. zamiast co 4 godz. Teraz jest juz w porzadku - dostaje normalna ilosc mleka formula. Solids jeszcze nie daje z ostroznosci, jutro zaczne powoli po jednej lyzeczce.

Nicky robi sie coraz bardziej "a mensz"- juz jest co do reki wziac i to jest prawdziwa przyjemnosc! Glowe juz niezawsze trzeby podpierac, mozna wziac pod ramiona i posadzic na kolana. Lubi tanczyc kankan, gdyubieram jej nocna koszule, lapie ja za brzegi, podnosi do gory i zaczyna fikac nogami - uwiecznilismy to na jednym z nowych zdjec. Rece jej pracuja bez ustanku: albo drapie sie sobie policzki, nos oczy (scinam paznokcie, ale to nie zawsze pomaga) albo wyrywa sobie wlosy z głowy

(i tak ma malo, coraz bardziej upodabnia sie pod tym wzgledem do ciebie, Tatko). Moje wlosy juz oddawna upodobala sobie jako objekt, zresza to wcale nie trudno zlapac za taki dlugi szwanc, o wiele trudniej odebrac od niej te ciekawa zdobycz. No i jasne, ze lapie za kulki i kolka, wiszace nad glowa. Gdy sie caluje jej raczki, mruzy oczka i otwiera usteczka w zazenowanym usmiechu. Zabawki, ktore ustawiam z boku przy porecze lozeczka, po 1/2 godzinie sa rozrzucone po calym pokoju. Jeszcze nie kontroluje i nie koordynuje w zupelnosci ruchow rak, ale wymachuje nimi z coraz wieksza sila. No i zaczyna sie smiac, troche dziwaczny to smiech i nigdy nie wiem, czy przejdzie w placz czy usmiech. Cialo pakuje cala piastke w usta.

Znow plywam, staram sie to robic codziennie o 6 wieczor, kiedy Willy wraca z pracy albo o 9 wieczor. W czwartek mam egzamin jazdy. Pracuje dalej dla Szwajcarow, tylko bieda, ze roboty mam duzo, pomyslow i planow jeszcze wiecej, aczazu bardzo malo.

Willy przyniosl z pracy fotoaparat, ktory robi i wywoluje zdjecia od razu. W rezultacie macie najswiezszego dzisiejszego zdjecia Nicky w dzien urodzin - 4 miesiace. Ma troche kwasna minke, bo dopiero co wrocilismy od lekarza, gdzie dostala drugi zastrzyk vaccination - jest zmeczona, ale jednak widac na zdjeciu, jak wyrosla - jest juz co do reki wziac. Poniewaz w tym miesiacu jadla juz solids-cereal, przybylo jej az 1 kg., teraz wazy 6.50kg. Dodała 3 cm do swojej dlugosci w tym miesiacu, wiec nie marnuje jedzenia.

Jutro mamy party w Hockey club, a obie pary znajomych nawalily nam co do babysitting: Holendrzy sa zajeci, a Kanadyjczycy, kolega z pracy Willy, Harold i Mary jada na weekend do rodzicow, wiec trzeba bylo szukac innego rozwiazania. W laundry-room znalazlam ogloszenie, ze ktos w naszym domu chce babasit, wiec zadzwoniłam. Przyszły dwie chinki na interview - jedna 16, druga 19-letnia, 90 centow za godzine. Nie bardzo mi to przypadlo do gustu, wiec zaczalam intensywnie flirtowac z sasiadka drzwi vis-a-vis. Ma tez baby o 2 miesiace starsze od nicky, wiec tez nieraz jest w potrzebie. Zaprosilam ja do siebie, gadalyśmy a dwie male bawily sie na kocu na podlodze. Wprawdzie to nie moj typ kobiety, ale zdaje sie, ze z punktu widzenia bahies przydamy sie sobie. Ona jest pielęgniarka, a maz konczy studia dentystyczne. Zalatwilam, ze jutro Nicky bedzie u niej od 6 do 11 godz. To wcale niezly rezultat jak na takiego niezrecznego dyplomata, jakim ja jestem.

Nickele robi sie coraz wiekszy "mamzer" - patrzy na mnie, gdy z nia mowie, jak gdyby wszystko rozumiala. Wieczorem, gdy juz zasypia i ja wchodze, by sprawdzic, czy wszystko w porzadku, sen jej od razu przechodzi, dostaje usmiech, fikanie i kopanie odnawia sie.

V M I E S I A C.

wszystkie prawie zabawki, które widzice na zdjeciach, sa z Holandii. Różowego slonia Nicky najchętniej lapie za nos i wymachuje nim w powietrzu. Ma cienki nos wiec łatwo go złapac. Nicky jest słodka i zabawna, ale coraz częściej nazywam ja "stinker". Rzeczy zmianie pieluszek wypluwa mleko po jedzeniu, wiec szyja jest zawsze zafajdana, trzeba ją kapac codziennie. Rokapieli jest czysciutka i pachnaca, ale to nie na dugo. Dalej próbuje przewrócić się z pleców na brzuch, ale to się jej nie udaje, wiec złość sie. Ciągle daje mi zgaduż zmieniając kolor kaki z żółtego na zielony i czarny, przy tym nie traci apetytu, wiec badz tu madry, czy jest chora czy nie.

Nickele to słodkie stworzenie, z każdym dniem przywiązujemy się do niej coraz więcej i kochamy mocniej - takie są widocznie niewpisane prawa natury. Jest naszym rodzinnym dzwonkiem, po jedzeniu spaceruje z nia po pokoju od dzwonka do dzwonka i ona odrzuca wyciąga raczke i lapie dzwonki i halasuje, uśmiechając się z zadowolenia. Ciągle coś mruczy do siebie, do mnie. Gdy nic jej nie dokucza, wcale nietrudno wydobyć z niej uśmiech. Cokolwiek ma pod ręką, pakuje w usteczkę - taki to jeszcze matolek. Spi w nocy bardzo dobrze od 10 wieczoru do 5-6-7 rano. Gdy budzi się o 5 daje jej smoczek i to przeważnie wystarcza do 7-8 rano. Wtedy dostaje butelkumleka, zmieniam pieluszki i klade z powrotem do crib, tam się bawi aż znowu zasypia do 9-9.30. Wtedy dostaje cereal i  $\frac{1}{2}$  butelki mleka. To "freser", który nie zna granic, je i je i ciągle otwiera usta jak lew, gotowa polknąc poł świata, a w sekunde po tym jak kończy jedzenie, cała mleczna rzeka wycieka jej z ust, pluje i wraca. Taki to gagatek, wiec muszę samaję ustalac granice. Gdy zabieram butelkę w trakcie jedzenia i ona zaczyna gniewnie mruczyć lub krzyczeć to znak, że jest jeszcze głodna, i butelka idzie z powrotem. A gdy tylko patrzy zdziwiona i gdy zabawiam ją uśmiechając się, to znaczy, że ma dosc. Po karmieniu idzie do lul. Kupiliśmy duży lul, który jest niby w alidroga w mieszkaniu, ale dla niej to cały świat. Ja zasiadam do roboty lub pracuję w kuchni, a panna może mnie z lulą obserwować, wiec jest zadowolona i bawi się, ale po  $\frac{1}{2}$  godzinie zaczyna chryknąć, wiec zmieniam pieluszki i do łóżka. - wcale niezły tryb życia!

Nieraz, gdy jest ładnie ide na krótki spacerek między I2-a2, ale tylko krótko, bo mróz lapie za nos i policzki. Naogół to panna lubi spacerki. Następna butelka mleka jest między I-2 godz., i znowu gryps, zabawa w lul i spac. Między 5 a 6 godz. dostaje solids i  $\frac{1}{2}$  but. mleka

Od nastepnego miesiąca zacznie dostawac tez jarzyny i owoce-oczwiscie baby-food gotowy.Ostatnia butelke dostaje miedzy 8-9 wieczorem i 2 pieluszki na noc, aby nie pływala.I tak dzien po dmiu.Dla mnie ta rutyna jest nieraz uciążliwa,szarzyzna mee czy mnie wiecej niz intensywna praca dla jakiegos celu.Wpawdzie na tym polega bogactwo duchowe czlowieka:umiejętnosc zapelnienia dnia w najbardziej nawet prymitywnych warunkach,to znaczy odkrywac swiat,tak,jak Nicky w najmniejszych rzeczach.

Ale to wysilek.Pamietam ze praca w biurze ma tez duzo rutyny i nieraz w Szwajcarii mialam jej tez dosc,po dziurki od nosa.

Uwagi Victora o Nicky z czasu pobytu Willanick w ottawie podczas Christmes:  
Wciagu tego miesiąca, przez który nie widzieliśmy Nicky, ona zmieniła się bardzo. Wyrosła, ma teraz pulchniutkie nozki i pełne, okrągłe policzki i naprawdę wygląda pięknie. Ma piękne wielkie niebieskie oczy, kiedy się uśmiecha do niej, wraca mi szeroki uśmiech a kiedy ja rozsmieszam minami, ona kokietuje i chichocze. Ma wielki apetyt i zjadła morowo kaszke popijając mlekiem, z butelki. Jednym słowem z nieopierzonego pisklęcia zrobiła się prawdziwym człowieczkiem. Jest znacznie cichszego od Roni, potrafi leżąc godzinami w lulu i bawić się sama, gadając do siebie. Ale nieraz podnosi wrzask jak jest głodna lub mokra, i wtedy nawet Roni podnosi głowę w zdumieniu.

## VI MIESIĄC.

—N

Nicky robi się panna chnykalska, wiecej chnycze niż przedtem.Zdaje się, że dzisiaj jej dokuczaja, chociaż ząbków jeszcze wcale nie widać.Je coraz wiecej z apetytem, otwiera szeroko usta i ledwie nadazam z lyczek.Dzis dostała gotowana marchewkę i gotowane jabłuszko, banany też lubi, oczywiście wszystko w postaci papki.

Nicky ukarala dzis Willy za złe zachowanie, karmiąc ją czytał książkę. Wiec gdy nic nie podejrzewał, złapala stronice i podarła z satysfakcją. Wogole papier ja bardzo fascynuje i oczywiście wszystko idzie do ust.

Nickele jest słodka i smaczna, az zaprasza do całowania.Ostatnia jej zabawa to zadzierając nogi do góry i lapając palce nogi rekoma, prztem dupcia świeci na wszystkie strony świata.Spi dobrze od 9 wieczoru do 7-8 rano, je dnym słodki bekart, chociaż nierzaz kaprysi.

Nickele jest słodka i bardzo zabawna i szykuje mi kupy niespodzianek.

Wieczorem ułóżylam ją głowa do okna a rano leży sobie spokojnie na plecach głowa do drzwi i usmiecha się do mnie jakby nic o tym nie wiedziała. Nie ma wogóle respektu dla swoich rodziców: tate ciągnie za nos, mame zawłosy a obydwoch kopie. Kopie teraz tak mocno, że crib zaczyna jeździć "riko-di-betto". Rano zawsze wita mnie usmiechem, należy do tych nielicznych niemowląt, które budząc się, nie zaczynają ryczać, lecz zajmują się czymś bardziej konstruktywnym: fikaniem nogami, gryzieniem rak, dzwoni plastikowymi kolkami, że latają aż pod sufit. (nitka jest przyczepiona do sufitu).  
Ostatnio wiele śmieje się bez powodu, gdy jest wyspana i syta. Ja słucham wiadomości a ona siedzi na kolanach i śmieje się. Ja nie widzę nic śmiesznego w chadaszot, ale przez jej śmiech tragedje świata wyglądają groteskowo.  
W tym tygodniu spala dużo w ciągu dnia, więc jej mamusia malowała intensywnie. Troche dziwacznie wyglądała jej dzień ostatnio: karmilam ją o 5 godz., bo nie wytrzymuje do 6, bawi się i o 7 zaczyna chwytać, bo jest zmęczona. Daje jej burtelkę mleka i do łozka. O 10 godz. śpi tak mocno, że szkoda mi ją budzić. Za to budzi się o 4-5, nie płacze, ale zaczyna się bawić w Indian i kopac riko-di betto. Taki to ranny naenixptaszek. Nie bierze pod rachunek, że jej mamusia poszła spać o 11-12 godz. Podnosi nogi do góry, lapie w obydwie ręce i zaczynają się zginanie z boku na bok. BB-to Bella Bambina, a BS -to Brinky-Stinky.

Nicky świeci swoje poltoczki. Oderwała słoniowi rozołowemu ogon i drut, który wystawał z drugiej strony zaczekała apetycznie oblizywac. Bardzo lubi lizac metalowe rzeczy: rurki, druty itd. W tym tygodniu zrobiła wielki postęp, udało jej się przekroczyć z pleców na brzuch i teraz to robi przy każdej okazji. Przytem podnosi głowę wysoko, opiera się na rękach i rozgląda się dookoła. Ponieważ to jeszcze niewielka wysilek, wypluwa część jedzenia i kładzie w te mikstury twarz włosy, nos tak, że po 15 minutach takiej gimnastyki jest zupełnie umorusana. Próbuję pełzać na czworakach, ale tymczasem robi rotacje dookoła siebie. Lalke, która kiedyś przesłaliście, zupełnie przeobraziła: zdarła portki i zaczekała gryzec nogi, tylek, później czapka zjechała z głowy tak, że teraz ta lalka wygląda raczej na potwor.

Na tyle głowy włoski są starte od leżenia na plecach, a pod ta lysinka ma czarne włoski zupełnie inne od reszty głowy. Nicky może już przez krótki czas siedzieć samodzielnie, ale nie zostawiam jej dłużej w tej pozycji, bo to niezdrowo i za wcześnie na siedzenie bez oparcia.

Nickele jest slodka mamzerka, nierzaz wpawdzie chnycze przez caly dzien i wyprowadza mnie z rownowagi, ale gniewac sie na nie mozna. Czesciej jest slodka i zabawna i bawi sie sama ladnie w swoim lml przez godzine a ja tymczasem moze pracowac. Jak zla pala patent przekreccania sie z brzucha na plecy i naodwrot, to cwiczy to w lulu przez caly dzien, taka zadowolona jest z tego. Tak jest u niej ze wszystkiem-jak zlapie cos nowego to cwiczy bez przerwy.

Bawilismy sie w chowanego: ona nakrywa ~~sie~~ pieluszka twarz a poznaj odslania i w tym momencie mowie a-ku-ku, z czego sie bardzo smieje i powtarza te procedure. Nie wiem, na ile to u <sup>wielu</sup> swiadoma gra i na ile przypadek.

W niedziele nie wysunelismy nosa, bo wiatr, snieg i mroz nie zachecaly do wedrowek willy majstrowal, ja zajmowalam sie art a Nicky tez malowala: smarowala siebie i okolice ciastkiem (daje jej do zucia, bo ja dziasla swedza). Dotychczas w nocy nigdy nie przewracala sie, ale dzis rano znalazlam ja na brzuchu, chociaz zawsze spi na plecach. Nakryla twarz kocykiem, tylek sterca do gory i tak spala.

Dzis rano znalazlam ja w kacie crib na brzuchu, wygladala troche jak rusalka, glowka zadarta do gory, opierala sie na raczkach z rozowym ogonem, bo nogi miala w worku (prezent Mam). Ten worek jest wspanialy, bo go nigdy jeszcze nie zdolala zrzucic ze siebie.  
Powoli zaczyna sie uczyc samodzielnosci. Już od kilku tygodni zaprzestalam podawaczej butelke, trzymajac ja w ramionach, to poprostu niemozliwe, bo wywija sie na wszystkie strony. O wiele lepiej idzie, gdy daje butelke w krzeselku lub cribie. Nieraz potrafi juz pic samodzielnie trzymajac butelke w rekach.

Ona siedzi juz dobrze, przez pare minut potrafi utrzymac rownowage i ta nowa pozycja ja fascynuje - swiat widziany z zupełnie nowej perspektywy.

Co do tak zwanych objawow charakteru Nicky przy jedzeniu, to zalezy, na ile ja jestem gotowa na takie igraszki. Ona probuje wpakowac nozke do jedzenia, ale ja przewaznie dosc predko zabieram talerz albo trzymam go dosc daleko od jej nog i rak. Potencjalnie to jest zabawne, ale ja wole unikac takich komicznych sytuacji, bo zabawy i brudu nie braknie i tak. Dzis wepchnela raczke do jedzenia, zasmarowala papkanozdrze nosa i patrzala na mnie zdziwiona, nie rozumiejac, dlaczego nie moze wdachac powietrze jak przedtem. Dzis poszliśmy na shopping razem z Nicky, ubralam ja ladnie, z pod czapeczki wygladala krotka grzyka i lubowalismy sie z Willy, ale

w chwili jak rzeklam ze jest slodka

ta mala glosno gresnela jak chlop po obfitej uczcie tak,ze o "lady" jeszcze mowy niema.

Obecnie klade ja spac z potrojna pieluszka,dwie nie wystarcza-jest rano mokra. W tym tygodniu miala troche bzika-robila mi nocne pobudki,taty niema wiec sobie pozwala,ale wczoraj i dzis spala juz cala noc.

Dzis byl piekny wiosenny dzien,dlugo spacerowalismy w parku.Nicky byla bardzo zadowolona,siedziala w wozku i siekawie rozgladala sie dookola,usmiechajac sie do nas.W sklepach ma dalej powodzenie,ale to wcale nie aniolek.Powoli robi sie prawdziwy wandal-specjalizuje sie powoli w lamaniu zabawek

V I I I      M I E S I A C

siedze i pisze list i rownoczesnie spiewam,zeby zabawic moja panne chnykalska: tra-la-la,puzi-puzi,gru-gri-gra a ona siedzi na podlodze i slucha.Pogoda jest piekna wiosenna,wiec codziennie wybieramy sie na godzinny spacerzyk zykle od razu po jej obudzeniu po drzemce porannej,bo jak spi na spacerze to dla mnie podwojna strata czasu:traci sposobnosc obserwowania nowych rzeczy dookola i w domu balagani po powrocie,bo jest wyspana.Po takim spacerze i po lunchu spi dobrze i bez protestu.

W tym tygodniu zaczalam robic album zdjec Nicky i pamietnik,co ten gagatek wyprawia.Chce szybko dojsc do teraz,aby dalej prowadzic zapiski regularnie.  
(Nie urzeczywistnilam tego nigdy z braku czasu)

Ostatnie odkrycie Nicky to wsadzanie nogi do buzi,praktykuje to bezwstydnie przy kazdej sposobnosci.

6 kwietnia ,w dniu moich urodzin,Nicky wesolo swirgotala nieraz jak ptaszek,nieraz jak zardzewiala lokomotywa.Po herbatce Willy wyciagnal dwie koperty i jedna wreczyl Nicky.Ona oczywiscie od razu wyprobowala,jak ten papier smakuje i z trudem udalo sie Willy przekonac ja,ze ta fascynujaca zdobycz przeznaczona jest dla jej mamy-to powinszowania cory na dzien urodzin mamy.Podziwialam jej pierwszy wierszyk i wzdychalam z rozrzeniem-prawdziwy poeta rosnie pod moim skrzydelkiem! ~~Pana~~ dostalam od nicky jako prezent urodzinowy ekstra-kak,zawsze robi dwa a w ten dzien ze wzruszenia zrobila trzy ito po tym,jak Willy wlozyl trzy pieluszki na noc,wiec trzy pieluszki zostaly zmarnowane

Moj motek bardzo przyzwoicie zachowywal sie w ciagu ostatniego tygodnia. Bawi sie, jest  
wesola i swietnie spi od 8 wieczor do 7 rano i w dzien spi regularnie od 9.30 do  
II i popoludniu od 2 do 4. Ma kilka ulubionych poz:twarz na bok i obydwie raczki  
do gory-nie wiem komu poddaje sie. Albo jak policjant regulujacy ruch:jedna raczka  
do gory,druga w bok. Nieraz na brzuchu,nos wetkniety w przescieradlo a dupcia ster-  
czy dogory.Ciagle bawi sie w chowanego ze swoja mama,gdy nakrywam ja kolderka,lapię  
obiema raczkami i naciaga na glowe-po chwili odslania i patrzy,co nowego na swie-  
cie. Niezaleznie czym ja karmie i ile,ma po jedzeniu swoj standartowy desert:krze-  
selko i co na nim jest.PO jedzeniu sadzam ja na kolach,aby sie wygrelsala,wiec  
ma przed soba krzeselko jak na dloni,sciaga kocyk-to niesiekawe i zabiera sie do  
rzemienia plastikowego,to juz cos,mozna wpakowac do ust i troche pozuc. Plastiko-  
wa podkladka z blaznami warta wysilku,ciagnie i ciagnie az ta cenna zdobycz popa-  
da w szeroko rozdziawiona paszcze.

Gosci VicRicRon wyjechali i wszystko wrocilo znów do normy. Poprzednie no-  
ce byly raczej burzliwe.Nicky spala w lul w naszym pokojem,bo oddalismy jej pokoj  
gosciom.Tym razem Nicky zbuntowala sie i w najbardziej nieprzewidzianych godzi-  
nach nocy urzadzala koncerty. Victor i Riki poszli na seder,zostawiajac roni.  
Uboje spali i nagle zerwal sie huragan.Roni sie obudzil i zaczal skakac na lozku  
akompaniujac sobie dzikimi wrzaskami.Nicky po pewnym czasie odpowiedziala mu  
z entuzjazmem i tak sie zaczal koncert.Ja poszlam do Ron a butelka a Willy do  
Nicky,ale jakos to nie szlo.Gdy Ron juz zasypial,wybuch Nicky za cienka scian-

kaprywral Roni sily do nowej overture,a gdy willy juz prawie uspokoil Nicky,  
glosne protesty Ron wkrzesaly ja na nowo.W pewnej chwili postanowilismy zostawic  
te ferajne-Nicky plakala, Roni wylglaszał protesty a my z willy siedzielismy w  
salonie i czekalismy na cud lub miasza.Poniewaz ja nie jestem bardzo cierpli-  
wa,po 10 minutach zrezygnowalam z pomocy boskiej i zaprzeglem Willy do nowego  
wysilku, jeszcze butelki mleka i soku i w koncu udalo nam sie uspic te dwa anioli-  
ki.

Rano Nicky sie obudzila o 6 i swoim zwyczajem zaczela cos do siebie paplac, roz-

glaszac sie i sprawdzac, na ile swiat sie zmienil za jedna noc. Jej manusia postanowiла przekrecic sie z boku na bok i to byl koniec nocy. Nicky wydala najszczerszy okrzyk radoscji, gdy zobaczyla swoja mame tak blisko. Dlaczego ja mam samotnie wegretowac w lulu, kiedy mama jest tak blisko-pomyslala logicznie moja pociecha. wiec poszlam do kuchni i z ostroznosci przygotowalam az dwie butelki mleka dla Nicky i Roni, jak sie zbudzi, ale on zignorował wszystko i spal spokojnie do 7.30.

Nicky pozwolila Roni odwiedzic ja w lul. Ron najpierw zalecal sie do niej bez wzajemnosci, potem probował ja karmic plastykowymi kwadratami, pchajac je bez powodzenia do jej ust, bo Nicky woli zuc plastyki wedlug wlasnego wyboru. Rotem odbral jej butelke mleka i reszte zabawek i zaczal trzasc lulem tak mocno, ze Nicky sie przestraszyla i minka jej skasniala. Roni dostal eksmisje z lulu.

W nastepny wieczor myslmy poszli na shopping i VicRic pozostali na strazy i historja powtorzyla sie. Tym razem Nicky byla poczatkem i biedny Roni obudzil sie. Tym razem Victor i Riki biegali z butelkami. Nicky za nic w swiecie nie chcala sie udobruchac i dopiero jak wrocilam i wzielam ja na rece sloneczko zaswiecilo pod dlugimi rzesami.

#### ====IX MIESIAC.

Mamy ostatnio z Nicky hecna zabawe. Ona nauczyla sie szybko krecic glowa w obu kierunkach jakby mowiac energicznie "nie!" Wiec trzymam ja na kolach i pytam "chcesz isc spac? i zachebam do powiedzenia tak", kiwajac moja glowe naprzod. Ona patrzy na mnie, usmiecha sie figlarnie i zaczyna energicznie krecic glowa - N I E!

Willy siedzi na fotelu i zadaje jej prowokacyjne pytanie: "Lubisz tate? a ona zaprzecza. Willy oczywiscie nie pozostaje mi dluznym i okazuje sie, ze ta mala i mame nie kocha. Ja z wyrzutem jej mowie: "ty stinkier, kaker, piszer-iznow anieliski usmiech na jej twarzy i gloa zaprzecza.

Nieraz dostaje atak smiechu, siedzi i smieje sie na calego i ja nie wiem z czego, ale musi byc cos zabaewnego. ona jest w niebowzieta, jak przed nia lub u nia skaczemy.

Bylismy z wizyta u doktora: Nicky wazy 18 pounds i wszystko o.k. Tym razem nie dostala zadnego zastrzyku, ale ryczala przez caly czas. Oczywiscie nie zapomniała posiusiac, tym razem na wage a nie na stol. Juz daje jej mieso jesc, oczywiscie ja-

ko papke. Nieraz przyrzadzam sama w blender i nieraz kupuje gotowe. Przy jedzeniu co raz wiecej balagani i coraz trudniej ja skontrolowao-rece lataja do jedzenia, do buzi, gdy jest syta wola brrr albo kicha z pełnymi ustami.

Nicky ostatnio gorzej spi po nocach, budzi sie, nierzaz poplaczce minute, dwie a nierzaz trzeba wstac i dac jej butelke. glowilam sie nad tym problemem i wczoraj odkrylam przyczynę: maly zabek przebijaja sie na dole. Widocznie to ja swedzi lub boli, w kazdym razie jest bardziej nerwowa i ciągle musi cos gryzc lub ssac, wiec pokolei ofiaruje jej to co mam pod reka: butelke z mlekiem lub sokiem, ciastko jablko itd. Oczywiscie po ciastku jest kompletnie umorusana, przy tym cos wypluwa i poniewaz to cos ciekawego, rozciera dookola dekorujac i twarz, glowe i wlosy.

X M I E S I A C

Nicky robi sie prawdziwa balaganiara. W sklepie flirtuje z kawalera-mi starszymi od niej o conajmniej 3-4 lata. Usmiecha sie do nich i gada, gada, chocia oni z tego nic nie rozumi eja. Ale ona tego do serca nie bierze-nie ten to inny. Teraz probuje powtarzac rozne slowa, ktore slyszzy, jak prawdziwa papuga. Tylko ze jeszcze niedoswiadczena, wiec kazde slowo traci jakas czesc-albo poczatek lub koniec i zostaje przetłumaczone na jej komiczny niemowlecy jezyk. to wypada dosc komicznie. Bardzo lubi powtarzac je-je-je- i da-da-da-.

Przy zmianie pieluszek robi sie niemozliwa: kreci sie, wierci sie, przewraca sie z brzucha na plecy, lapie i zrzuca na podloge wszystko, co dosiega. A gdy w tych zmaganiach ja biore gore zaczyna ryczac i rzucac na mnie grozne spojrzenia. Ale 95 % dnia mija przyjemnie, ona ma wesołe usposobienie: uśmiecha sie gada bawi sie i robi miny, jednym slowem jest zadowolona z zycia. W porownaniu z Roni to nasze noce to zloto.

Uwaga: teraz nastepuje 3-miesieczna przerwa w listach, bo babcia hajfska przyjechala w goisci i bedziemy sie musieli zadowolic opisami dalszego rozwoju Nicky w listach sabty do dziadka, ktory pozostal w Hajfie.

Trzeba czytac krytycznie, bo babcie lubia co do wnukow przesadzac!

X I = X I I   M I E S I A C   (z listow babci)

Aniczka przyjechala z nicky do Victora i tu w Ottawie odbylo sie pierwsze historyczne spotkanie z nasza wnuśia. Toco ujrzalam przechodzilo wszystkie moje oczekiwania. To jest prawdziwa malowana lalka najwspanialszego gatunku, tylko zywa i pełna słodyczy. Poprostu boje się na nia patrzec, to jest masterpiece-obrazek. Przytym jest tak spokojna, systematyczna, zdyscyplinowana, dobrze ulozona-że jest wymarzonym ideałem baby. Jest tu już drugi dzień i mimo że znajduje się w nowych warunkach, jest po godna i kochana. Już się ze mną oswoiła i dzisiaj po raz pierwszy wzięłam ją na rece. Uśmiecha się do mnie. Widziałam, kiedy Ania ją kapala, jak fikala nozkami w wodzie i wykrzykiwała indianskie okrzyki. Recze ci, że zakochasz się w niej od pierwszego wejrzenia.

Nickele jest wzorowa pod każdym względem, akuratna jak idealny szwajcarski zegarek, i grucha jak gołabek, słodka jak aniołek, ale nieraz wesoly facet Roni wciąga ją w swoje dzikie zabawy i ona też zaczyna pulchnymi nozkami i wykrzykiwać.

Ze mną oswoiła się zupełnie i chętnie do mnie idzie. Bralabym ją częściej na rece, ale nie chce się narazić na niezadowolenie Ani, która ma swoje zasady wychowawcze i widocznie są dobre i słuszne, bo jeśli dziecko budzi się o godz. 5 rano (zabki jej się przecinają) i może leżec spokojnie i czekać 2 godziny az dorosły racza wstac i dać jej sygnał, że jej dzień się zaczął legalnie, to naprawdę takie wychowanie jest zadziwiające i ja swoimi uczuciami nie mam prawa tego psuć.

Dzisiejszy wieczór jest idylla w porównaniu z wczorajsza burzliwa nocą, która była podobna do tej, która Ania kiedyś opisała w liście. Roni tak rozdzierając spażmował i nikt do niego nie podchodził "aby wytrzymać charakter" i aby wychować według Dr. Spoka, a Nickele tak jeczała, że moje serce babci o malo nie pekło. Chciałam wziąć koldre i pojść do lasu spać albo wygnac moje własne dzieci i wziąć w nuków na kolana i ululac. W koncu Victor i Ania wzięli swoje pociechy do salonu pod pretekstem, by dać mamie spać, i co się okazało, że oba słodkie wnuki są bardzo chytre bekarciki. Kiedy spotkali się w salonie wśród na kolanach swoich rodziców, okazały się bardzo towarzyscy. Roni wygłosił przed Nicky cały referat, wiodocznio tłumaczył się, dlaczego taki ryczał a ona słuchała go uważnie i potem zaczekała, robiąc oczka do Roni, uśmiechając się i fikując nogami. Kiedy natyszcili się romansem, zadowolone sraluchowe kuzynowstwo bez protestu poszło lulu i do rana spali. spokoju! E.

Ostatnio wyszły już 2 nowe zabki, potrafi też raczkami pokazywać kosi lapki". Wczoraj Victor kupił gumową wanienkę-balie, która służy za basenik dla dzieci. Napełniliśmy ją ciepłą wodą i wsadziliśmy naszą paczkę do środka i było bardzo pocieszne widowisko. Victor uwiecznił to na zdjęciu.

Kiedy Nicky zobaczyła dzisiaj huczkę zaczekała podrygiwać nozdrzami z radości. Już jesteśmy w Toronto i mamy blisko domu huczki, na której Nicky bardzo lubi się bawić. Nicky ma wielkie powodzenie u przechodniów, oglądają się za nią i uśmiechają, nasza wnuczka nie pozostaje im dłużna.

Posylam ci fotografie naszej wnusi, która chciałibyśmy nazwać "Bierz co chcesz" lub "The Sexy". Żadna fotografia nie jest w stanie odzwierciedlić prawdziwej naszej Nicky, w której jestem zakochana po uszy. Ona jest tak mila, dobra, spokojna, pogodna, radosna i optymistyczna, jeśli można tak się wyrazić o dziecku, że zdaje się być syntezą wszystkiego co dobre i jasne na świecie. Jeśli dodać do tego niezwykły czar jej uśmiechu, rozkoszne minki i co najważniejsze bo namacalne jej pulchnie, rozkoszne puleczki z faldeczkami i aksamitno-jedwabiste szyneczki jej cudownej dupci - totrzymamy mniej więcej wierny obraz naszej wnuczki. Recze ci, że gdyby był konkurs na babies "tuches" Nicky wzięłaby pierwsze miejsce.

Jej 4 przednie zabki w jej małej buzi wyglądają jak perelki. Ona próbuje już wstawiać na swoich tłusciutkich małych nozdrzach i patrzy zdziwionymi niebieskimi ślepami na otaczający ją świat z nowej pozycji.

Rano powitał mnie słoneczny uśmiech naszej wnuczki, ona mnie wyraźnie kokietuje. Oto dwa nowe historyczne wydarzenia: Nickie potrafi już stać, trzyma się jeszcze raczkami a ma takie miniaturowe stopki, że podziwiasz, jak może się sie na nich utrzymać. Drugie wydarzenie - wczoraj poraz pierwszy zrobila na nocniczku w prawdziwe złote bobkami twardymi, ale zawsze pierwsze arcydzieło złożone do słicznego czerwonego nocniczka w plastikowym krzeselku, słiczne gowienko, niczym jajeczko w gniazdku pieknego rajskiego ptaszka.

Jej ostatni patent jest pokazywać paluszkiem to, co ona chce poruszyć i przy tym wymawia coś w rodzaju "this", a ponieważ ona robi wyprawy wywiadowcze po całym mieszkaniu i ~~daktyk~~ chce dotknąć delikatnie rozkosznym swoim paluszkiem szklanki, guziki, obrazy, kwiaty itd., jej miniaturowy palec jest ciągle w pozycji wskazującej przy tym robi urocze - kokietujące minki, że nie mogę się jej przeciwstawić i wedruje z nia-

po pokojach.

Codziennie spaceruje z nicky i siedzimy na trawie.Jesli ona siedzi na kocu rozpostartym na trawie i moze to byc jak najwiekszy koc,ona zawsze uchytrzy sie odsunac go swoimi malutkimi raczkami,wygrzebuje gdzies trawke i zaczyna ja smacznie zajadac.Poniewaz ona lubi dzwonic rozmaitymi dzwonkami,nazywamy ja szwaj carsko-holenderska krowka.Dzis zrobila swój pierwszy kroczeek na swoich miniaturowych nozkach.Caly jej ciezar mieści sie w jej pulchnej dupci i ciągle na niej pada.

Kiedy Nicky usiluje chleptac mleczko z jej plastikowego zoltego garnuszka, jej cala buzia z noskiem jak grosik i jezyczkiem jak u malego kociatka ginie w owym gatnuszu i naprawde przypomina wowczas malenkie puszyste kociatko,lizace mleczko z naczynia.Ona potragi "rugat",gadac do siebie,zachwycajac sie z chlopcami a nadewszystko ten jej wskazujacy palec i "this",kiedy chce czegos dotknac ,zachwycaja i rozbrajaja mnie kompletnie.

---

N I C K Y   R O Z P O C Z Y N A   D R U G I   R O C Z E K

---

( z powrotem do listow jej mamusi )

Nicky powoli przyzwycza sie do bucikow, chociaż to ja jeszcze dziwi,poco i naco.Probuje zdjac,gdy jej wkladam na nogi,a gdy zdejmuje probuje wlozyc.Tak to jest w tym wieku:nieporozumienia!Z jedna raczka trzymajac sie robi ladne wprawy po pokoju,ale wypuscic reki nie chce:od razu zniza tylek na podlogę-co pewne to pewne.Swoim specyficznyim pokrakowatyim ciąganiem sie juz zwidzila wszystkie katy mieszkania.Wieczorem ,kiedy przygotowuje dla niej wanne,to czolga sie z salonu przez korytarz az do lazienki i z zachwytem obserwuje jak woda sie leje i napelnia wanne.

Nieraz doskonale powtarza slowa jaz puzzycat,duck itd.w kuchni otwiera mi wszystkie szafy i kreći sie jak kot pod nogami.

Zapisalam sie na uniwersytet-art a Nicky do przedszkola. powoli przyzwycza sie, chociaż to jasne, ze ona woli manusie.Nie moze jej tego brac za zle.

Ostatnio jej wylaza zabki jak grzyby po deszczu,ciagle jakis nowy bialy pagorek przeswieca,tak ze stracilam juz rachube.Nieraz grymasibbo to jej dokucza.lapala grype,ale teraz juz zdrowa tylko z nosa jej kapie jak wszystkim dzieciom w sadku.

Nicky siedzi przy mnie na kanapie z jablkiem w reku, z pelna buzia, z zabawkami dookoła i ze zmiennym humorem. Ten zmienny humor to nic innego jak zabki. Za te ostatnię 3 tygodnie to 3 zupełnie wylazły zupełnie i coraz to w innym miejscu przeswieca bialy perlisty kolor nowego kandydata. Mielismy tez kilka koncertow nocnych-jedna dwie nocy, tydzien przerwa i znow koncert. Przewaznie jest przewrazliwiona w ciagu dnia raczej: byle co wywoluje albo gwałtowny smiech, gdy ja smieszymy, albo placz gdy nie dostaje tego co chce. Ale takie ataki sa z przerwami z pozytywnym wynikiem - nowy zabek, wiec mozna wytrzymac.

" ganon zachowuje sie tez zaleznie od humoru: jak jest w dobrym to chetnie sie bawi, spi, je i nie placze. A jak jej zle to wszedzie zle, tylko u mamy troche lepiej.

Codziennie popoludniu pokazuje na drzwi i mówi "aba" i patrzy z zapytaniem na mnie. A gdy w koncu aba sie zjawia w drzwiach, to z zachwytu wyciaga rece i wola aba-ba-ba. Ponieważ kapie jej ostatnio z nosa to nauczyla sie wycierac nos chustka. Przykłada do twarzy i dmucha intensywnie, a poznaj ta sama chustka czysci podlogue, kankpe, stol i wyciera kurz. Jedzenie to tez postep. Mieso, jarzyny, wszystko co jest w kawalku bierze elegancko paluszkami i pakuje w juz i tak nabita buzie. To co sie je lyzczka to mamy podzielone na role. Ja napelniam lyzczke i zostawiam w talerzu a ona pakuje do ust. Gdy ja probuje wpakowac to odwraca glowe. Zeby udoskonalic system to uzywam dwóch lyzeczek: gdy ja napelniam jedna, ona pakuje druga do ust i ledwie nadazam.

Chodzi juz znacznie lepiej (XIV miesiac) i lepiej utrzymuje rownowage, ale bez mojego palca to nie idzie. Niewazne, jaki palec, nawet najmniejszy, ale musi miec te slomke dla pewności psychologicznej. Nieraz, gdy zapomina sie, robi kilka krokow samodzielnie, ale w chwili, gdy uswiadamia sobie, ze nie ma palca-od razu laduje na dupci, co pewne to pewne.

Powtarza coraz lepiej slowa i pamięta je. Pokazuje na trabe slonia lub na moj nos i mówi "af". Nie mozna jesc w jej obecnosci, otwiera szeroko paszcze i z najsłodszym usmiechem wola "ham", albo poprotu wyjmuje z reki. Ten sam kompot jablkowy, od którego odwracała głowę przed chwilą smakuje, gdy pochodzi z miseczki mamy.

Przy tym robi bardzo hecne i zabawne minki.

Nieraz w noc "koncertowa bierzemy ja do lozka miedzy siebie dla uspokojenia. Ona wprawdzie rozpogadza sie ale komu do spania-wyglasza całe referaty

i pomimo, ze jesesmy zaspani i zmeczeni, musimy sie smiac z jej elokwencji.

Niewiele swietych miejsc pozostalo dla niej w mieszkaniu. Lazi do klozetu, odrywa papier toalezowy, wyjmuje wszystko z kuchennych szaf. Ostatnie hobby to wykładać wszystko z szafek koszą z brudna bielizna tak, ze po  $\frac{1}{2}$  godzinie jej "porządkowania" w mieszkaniu mam robote na cala godzine. Bierze z kosza brudne majzki, naciaga na glowe i rzy jak młody konik.

Od czasu do czasu robi mi "towa, towa" to znaczy glascze mnie. Gdy chce sie popiescic, podchodzi do kanapy i kladzie glowcie na bok na kanapie przy moich kolanach. Wie, ze mama ja poglaszcze, jednym slowem nie nudzimy sie z nia.

Ta mala odkryla ostatnio lustro i lubi ogladac sie. Ma prawdziwa przyjemnosc, gdy widzi w lustrze swoja usmiechnięta buzie-wydaje okrzyk zachwytu i poniewaz slyszala, ze ja mowie "haj Nicky" malpuje mnie i powtarza to samo, gdy widzi swoje odbicie. Czesto bawiac sie na kanapie, widzi swoje odbicie w szybach okiennych i wczoraj wyraznie powiedziala: "haj baby". Baby to jedno z ulubionych jej slow.

Na pudelku z jej kaszka jest portret baby, wiec przy kazdym posiłku pokazuje swoim slawnym wskazujacym palcem szafke, gdzie stoi pudelko i mowi "baby". Gdy ktos stuka w drzwi mowi ze znakiem zapytania "aba?

Nieraz wieczorem? gdy jesesmy pewni, ze dawno juz spi, nagle wyglasza całe przemowienie. Wieczorem, jak zawsze niema problemow ze spaniem, kladziemy ja do lozka i troche pogada i zasypia. Ostatni tydzien spala bardzo dobrze od 7 wieczor do 7 rano., w dzien spi gorzej. Rano spi zwykle od 9.30 do 10.30, ale popoludniu niezawsze jej sie chce spac.

Gdy odchodze z ganon nicky probuje poplakac, ale nie dluzej niz minutke, bo kilka razy chowalam sie w korytarzu i obserwovalam ja, gdy mnie nie widziala. Po chwili przestaje plakac i zaczyna sie bawic. Wielka krzywda jej sie nie dzieje, bo ona jest w ganonie wszystkiego  $2\frac{1}{2}$ -3 dni w tygodniu, reszte czasu spedza z nami.

Historyczne wydarzenie 2I.X.-Nicky zaczela sama chodzic i biegac. Byl piekny jesienny dzien i spacerowalam z malą. Podalem jej jak zwykle palec i ukradkiem spróbowałam wycofac i Nicky-o dziwo! nie sprzeciwsila i pomarszerowala smia-